

Co robić ze słabo rozkrzewionym zbożem ozimym?

Aktualności Produkty
28.03.2018

Jak postępować z uprawami, które weszły w zimowy spoczynek w znacznie mniej zaawansowanej fazie rozwojowej? Ekspert Syngenta radzi, co zrobić, aby właściwie wspomóc wegetację ozimin na wiosnę.

Mokra jesień 2017 przyczyniła się w wielu rejonach kraju do opóźnienia lub nawet rezygnacji z wysiewu ozimin. Na późno założonych plantacjach (np. po burakach, kukurydzy) rośliny weszły w spoczynek zimowy w znacznie mniej zaawansowanej fazie rozwojowej niż powinny, a na części arealu z planowanymi oziminami będą już tylko uprawy jare.

Pojawia się pytanie jak postępować z takimi uprawami, co zrobić, aby wspomóc rośliny, by próbowały „dogonić” te dobrze rozkrzewione plantacje z siewów wrześnieowych? Termin siewu jest kluczowy i tych różnic już nie da się zupełnie zniwelować, można jedynie łagodzić ich skutki.

Podstawową czynnością wczesną wiosną jest określenie obsady poprzez wykonanie testu przezimowania oraz wczesne nawożenie azotowe, które pomoże zregenerować uszkodzenia roślin po zimie oraz pobudzi je do intensywnego wzrostu i krzewienia.

Należy pamiętać przy tym, że **terminy skutecznego dokrzewiania zbóż kończą się na początku kwietnia** wraz z wydłużającą się długością dnia. To wtedy właśnie rośliny intensywnie przyrastają zarówno nad- jak i pod ziemią. Wtedy właśnie można zastosować preparat **Moddus Start w dawce 0,2l/ha** w celu poprawienia efektywności krzewienia roślin. Typowe wczesne zabiegi dokrzewiające wpływają jedynie na wczesną fazę rozwoju wiosennego zbóż i aby zapewnić właściwy rozwój i pokrój łanu należy wykonać kolejne zabiegi regulacji, tym razem wpływające już w sposób bezpośredni na architekturę łanu.

Szybkość procesów w roślinie jest znacznie wyższa, jeśli warunki agroekologiczne są sprzyjające, czyli rośliny mają odpowiedni zasób substancji odżywczych, temperatury nie spadają w nocy poniżej 5 stopni Celsjusza, a w ciągu dnia przewyższają je, co najmniej dwukrotnie. Ostatnimi laty sytuacja taka nie występowała zbyt często i nagminnie zapadała decyzja o rezygnacji z chemicznego zabiegu dokrzewiania, co prowadziło do zwiększenia dominacji źdźbła głównego kosztem rozgałęzień I i II rzędu, co w warunkach stresowych skutkowało ich częściową redukcją. Finalnym efektem była obniżka plonu.

Wykonanie zabiegu wspomagającego krzewienie w fazie BBCH 25-29 preparatem **Moddus Start** nawet w trudnych warunkach (temperatury ok. 5 stopni C, ograniczona operacja słoneczna) wpływa bardzo pozytywnie na roślinę wpływając na podwyższenie ilości źdźbeł kłosonośnych nawet o ponad 25%. To z kolei przekłada się na przyrost plonowania. **Moddus Start** wpływa na zwiększenie masy korzeniowej – długość i jakość korzeni przybyszowych, a także tych najważniejszych – włóśnikowych, bezpośrednio odpowiedzialnych za pobieranie składników pokarmowych oraz wody.



Fot.1. 1-2 rozkrzewienia, pszenica wymagająca dokrzewiania



Fot. 2. Wygląd roślin z różnych terminów siewu. Siew wrzesniowy po prawej, siew z końcówki października od lewej

A co w przypadku, gdy rośliny zbóż w momencie rozpoczęcia wegetacji wiosennej są już dobrze rozkrzewione i nie trzeba dodatkowo pobudzać ich do tego procesu? Przy takim scenariuszu **należy zadbać o architekturę źdźbła i łanu**. W tym celu należy wykonać zabieg preparatem Moddus Start lub Moddus 250 EC w fazie BBCH 29-31. Zabiegi w fazie BBCH 31 są zabiegami standardowymi i z reguły wykonywane są wysokimi dawkami regulatorów, dlatego należy zwrócić uwagę na warunki okołozabiegowe, które mogą mieć wpływ na efekt działania oraz jego trwałość. W tym czasie wykonuje się również zabiegi herbicydowe, fungicydowe, nawożenie mikroelementowe oraz ochronę

przed szkodnikami. Warto pamiętać, że wiele produktów, szczególnie z grupy herbicydów i fungicydów potęguje działanie regulatorów wzrostu, dlatego należy odpowiednio dobrać dawkę preparatów z rodziny Moddus. Odpowiednio dobrana dawka oraz terminy aplikacji są kluczem do opracowania właściwej strategii regulacji łanu. Dzięki niej możemy skutecznie zabezpieczyć łan przed wyleganiem i zredukować utratę plonu i jakości z tym związaną.

Autor: Marcin Bednarczyk, Syngenta